

„Plecak” w wojsku

18 kwietnia 2025

Portal o2.pl potwierdził, że wobec kobiety, która chwaliła się koneksjami z wysokimi rangą dowódcami w wojsku „została wszczęta procedura zwolnienia z zawodowej służby wojskowej”. Natomiast wobec oficera, o którym informowała w mediach społecznościowych, najwyraźniej żadne konsekwencje nie zostaną wyciągnięte. Według doniesień medialnych, chodzi o ojca kobiety.

„Propsy dla pana chorążego, który wczoraj mnie s***** na odprawie i pod dyżurką przez mój kolor ust. Nawet balsamu na nich nie miałam. Tylko szkoda, że p*** mu zmiękła, jak uświadomił sobie, gdzie siedzę i jakie będą konsekwencje jego przerostu ego” – napisała na story kobieta. Sprawa wywołała wielkie emocje. W sieci pojawiły się doniesienia, jakoby sprawą się zajęto.

Kwestia nepotyzmu w armii jest niezwykle poważna i – jak piszą anonimowi żołnierze w wielu miejscach w sieci – jest powszechnym problemem. Na tyle dużym, że żołnierze wykuli określenie „plecak”. „Plecak” w żargonie polskich wojskowych oznacza pogardliwe określenie osoby, która „ma plecy” w strukturze armii. Ktoś z rodziny lub w jakiś inny sposób związany z kimś „dba” o karierę niskiego stopniem żołnierza, pcha go do awansu i prześladuje wszystkich, którzy w jakiś sposób podpadną takiej osobie. Dochodzi wówczas do absurdałnych sytuacji jak w omawianym przypadku – teoretycznie zwykły żołnierz, najpewniej szeregowy, szykowała poważne konsekwencje dla chorążego, ponieważ ona sama ma kogoś bliskiego na wysokim stanowisku. W oczywisty sposób łamie to łańcuch dowodzenia oraz wprowadza dezorganizację jak i demoralizację.

Gdyby nie to, że kobieta publicznie chwaliła się swoimi zamiarami, byłby to zapewne kolejny przypadek, gdy

wykorzystuje się koneksje w wojsku. Nagłośnienie potrafiło – pozornie – załatwić problem.

Jak się okazuje, nie do końca jest tak dobrze. Faktycznie, dziewczyna miała „wylecieć” z wojska. Ale kwestia tego, na kogo miała się powoływać – mowa była o ojcu wyrzuconej z wojska kobiety – pozostaje przez armię ignorowana i oficer najwyraźniej nie tylko nie poniesie konsekwencji, ale nawet nie będzie się z tego musiał tłumaczyć. Według o2.pl „sprawa młodej żołnierki została przeanalizowana przez pion dyscyplinarny w armii”. „Przedstawiciele biura prasowego Sztabu Generalnego Wojska Polskiego potwierdzili, że procedura zwolnienia kobiety ruszyła” – czytamy na portalu.

Zespół Prasowy SG Wojska Polskiego przekazał, że „wobec żołnierza została wszczęta procedura zwolnienia z zawodowej służby wojskowej”. „Jednocześnie przedstawiciele Sztabu Generalnego nie chcieli ujawnić, czy kobietę mogą spotkać inne konsekwencje. Nie wiadomo też, czy w sprawie przesłuchany został ojciec żołnierki” – zauważa o2.pl.

Tak więc ktoś się głupio „wychylił” to pokazowo wylatuje. Ale jak widać, problem z kryciem nepotyzmu w armii nadal jest. A potem niech znowu zachęcają do wstępowania do wojska. Albo w ogóle niech ogłaszają pobór, bo przecież „trzeba bronić ojczyzny”, a potem niech się dziwią, że ludzie traktują jak okupantów taki system.

Autorstwo: DC

Na podstawie: o2.pl

Źródło: NCzas.info